Łódź. Czwartek, 17 grudnia 1914 r. № 11. — Rok V.

Godzina 6 rano.

Prenumerata w Łodzi:
Rocznie . . . . . . rb. 6 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . . „ — „ 50
Tygodniowo . . . . . „ — „ 15
Egzemplarz pojedyńczy 3 kop.
Odnoszenie 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . rb. 7 k. 40
Półrocznie . . . . . . „ 3 „ 70
Zagranicą 12 rb.

PRĄD

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Myśli przedświąteczne.

Rok ten jest dla nas rokiem szczególnej klęski; idziemy w przyszłość uginając się krwawo pod ciężarem grozy wojennej, z czołem pochylonem przed widokiem ruin i zniszczeń, wobec otwierających się co dnia setek nowych grobów na ziemi naszej, gdzie śmierć swoje żniwo kosi ogromne, postępując powiat za powiatem, jak idzie kosiarz łan za łanem.

Tysiącami padają waleczni, swoi i wrogowie, obrońcy i najeźdźcy, dowódzcy i żołnierze równi wobec śmiercionośnej kuli, o tyle tylko niektórzy z nich uprzywilejowani, że zamiast wrzucenia zwłok ich do wspólnego dołu bezimiennego, wykopanego, gdzie szpadel trafił, ciała zostaną przez ludzi lepszych odniesione na najbliższy cmentarz i krzyżem prostym, zbitym z dwóch kołków naznaczone.

I po nich ślad nie zostanie dłuższy, bo kiedy deszcze jesienne zmyją ołówkowe napisy z mokrego drzewa, nazwiska pochowanych przetrwają w księgach parafialnych, wniesione tu przez pobożnego proboszcza.

Ileż ofiar wojny pochłonie ziemia nasza bezimiennych, nigdzie nie zapisanych, w raportach odnotowanych, jako „zaginieni bez wieści“. I jako jedyny ślad po nich rolnik ujrzy wiosną gęstsze żyto lub bujniejszy owias na tym szmatku ziemi, co ich na zawsze przytulił...

Nadchodzą święta najuroczystsze jakie obchodzi Polska Ziemia.

Przy tym opłatku wigilijnym w niejednej rodzinie zostanie puste miejsce przy stole, po tym, który nie wróci już już nigdy...

I na opłatek niejedna gorzka łza upadnie nie jedno ciche wyrwie się westchnienie kochającego serca kobiecego...

— Wracajcie do domu najmilsi.

TELEGRAMY.

Francuska ofensywa.

Kopenhaga, 14 grudnia. W centrum wojsk francuskich zauważono gwałtowny atak piechoty i artyleryi w kierunku na północ od Reims.

Kopenhaga, 14 grudnia. **Donoszą tu z Paryża, iż prezydent Poincaré odwiedził wczoraj Reims.**

Prezydent interesował się żywo nowym rozstaniem się bateryi oraz wyraził przekonanie, że sławna katedra będzie uchronioną od dalszego bombardowania.

Dalszy ciąg olbrzymiej bitwy w Polsce.

Berlin, 14 grudnia, **Wielka bitwa w Polsce, ciągnąca się już od 7 tygodni, po zajęciu Łodzi przez niemców, znów przyjęła charakter zmagania się potężnych przeciwników. Jednakże ogólne położenie zmieniło się, a to skutkiem ataków wojsk austryackich w zachodniej Galicyi. Skutkiem tego ataku rosyanie zmuszeni byli do natychmiastowego wycofania swoich kolumn z Karpat Wschodnich i skoncentrowania swoich rozproszonych wojsk**

Powszechnie wiadomo, że akcya rosyjska w Karpatach miała tylko drugorzędne znaczenie celem jej było rozdrobnienie sił austryackich.

Losy bitwy rozegrają się na równinach Mazowsza i nad brzegami Wisły.

Wiedeń, 14 grudnia. **Wczoraj wrzała zacięta bitwa pod Limanową (Miasto pow. w Zach. Galicyi).**

Skutkiem tej bitwy rosyanie się cofnęli na linia Grzybów — Gorlice.

W Galicyi.

Wiedeń 12 grudnia. Urzędowo donoszą że na galicyjskim terenie nie ma jeszcze żadnych decydujących rezultatów.

Pod Przemyślem.

Wiedeń 12 grudnia. Pod Przemyślem panuje względny spokój. Ataków rosyjskich nie było od szeregu dni. Oblężenie Przemyśla ogranicza się do ciągłej strzelaniny działowej z znacznej odległości oraz do szeregu mniejszych i większych starć.

Rosyanie na Węgrzech.

Budapeszt 12 grudnia. Z urzędowych źródeł donoszą że komitat węgierski Saros jest zupełnie wolny od wojsk rosyjskich.

Rosyanie opuścili ten komitet przez przełęcz Dukli. W komitacie Zemplińskim znajdują się pewne luźne oddziały rosyjskie. Także są rosyjskie wojska w okolicy przełęczy Użok, również znaczne oddziały w okolicy Marmarosz Sziget mianowicie w Majdance.

Położenie w Serbii.

Frankfurt n/M. 14 grudnia. Donoszą tu z Aten że 25000 uzbrojonych albańczyków z Koricy wtargnęło do Serbii. Tyły armii serbskiej są poważnie zagrożone.

Frankfurt n/M. 14 grudnia. Po zdobyciu Belgradu wojska austryackie ścigały załogę twierdzy belgradzkiej. W tych bitwach pod miejscowością Padnawlie wzięto serbom 2000 jeńców wiele armat karabinów maszynowych oraz amunicyi.

Nowa wojna.

Kopenhaga, 15 grudnia. Agencya Ateńska donosi, że na granicy grecko-bułgarskiej żołnierze bułgarscy napadli na posterunek greckiej straży pogranicznej. Grecy w liczbie 115 żołnierzy odparli napad, przyczem jeden żołnierz grecki został ranny. (k)

Przygotowania wojenne Holandyi.

Kopenhaga. „Deuts. Tagesz.“ donosi, że na posiedzeniu holenderskiej rady ministrów pod osobistem przewodnictwem królowej Wilhelminy uchwalono, aby cała zmobilizowaną armię w składzie 200,000 żołnierza postawić na stopie wojennej.

Już poprzednio uchwaloną pożyczkę wojenną w wysokości 250 milionów guldenów uchwalono zrealizować w grudniu. Postanowiono ufortyfikować prowincyę Zeeland, wznowić fortyfikacye Heldy, oraz zaprowadzić cenzurę wiadomości wojennych.

(k)

Anglia zabiera okręty norweskie.

Kopenhaga. Podług doniesień z Chrystyanii admiralicya angielska skonfiskowała i wcieliła w skład swej floty dwa pancerniki norweskie, budowane w dokach okrętowych Armstrongu.

Norwegia otrzyma kompensatę pieniężną wzamian okrętów.

(k)

Ameryka się zbroi.

Washington. Sekretarz ministeryum marynarki wniósł projekt do parlamentu, przewidujący budowę dwóch nowych dreadnoughtów, 6 torpedowców, co najmniej 8 łódek podwodnych i jednej kanonierki.

(k)

KRONIKA.

(a) **Kontrybucja.** Za najechanie wczoraj tramwajem na samochód wojskowy na ulicy

Piotrkowskiej, Komendantura niemiecka nałożyła na Tow. Kolei elektrycznej miejskiej kontrybucję w sumie 20,000 marek.

(a) **Zamknięcie sklepu.** Z rozporządzenia Komendantury niemieckiej zamknięty został sklep z wyrobomy tytuniowymi przy ulicy Piotrkowskiej 65 za to, że właściciela p. Reisman sprzedawał cygara i papierosy po wygórowanej cenie.

(a) **Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.** Komendantura niemiecka skazała na karę pieniężną właścicieli domów: Capę Szefnera na rb. 5, Drewnowicza na rb. 5 i Icka Wolfsona na rb. 25 — za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Oprócz tego Milicya obywatelska stwierdziła, że w domu nr. 13 przy ul. Składowej, należącym do Ruchli Lipskiej, przy tejże ul. nr. 32, należącym do J. Spiewaka, pod № 34 Sury Szlesser pod № 14 należącym do Jakóba Dessau porządki urągają wszelkim wymaganiom hygieny i przepisom sanitarnym, wobec czego postanowiono wspomnianych właścicieli domów pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

(a) **Pogrzeb.** Z powodu nieprzewidzianych okoliczności pogrzeb ś. p. Teodory z Szadowskich Salwowej nie mógł się odbyć wczoraj.

Pochowanie zwłok nastąpi dzisiaj o godzinie 2-ej po południu, z kliniki przy ulicy Podleśnej.

(d) **Starania właścicieli domów.** Grono właścicieli domów, nie mogąc nic wskórać u Komitetu centralnego, obecnie zwróciło się do komendanta miasta z petycyą o uregulowanie kwestyi wypłacania komornego, motywując swą prośbę tem, że wielu lokatorów pomimo iż posiadają środki nie chcą płacić komornego. Komendant przyrzekł rozpatrzyć tą sprawą i polecił członkowi Centralnego komitetu p. Wł. Mindlowi przedstawić mu wszelkie dane w tej kwestyi.

(a) **Rozdawnictwo drzewa.** W celu prawidłowego rozdawnictwa drzewa biednej ludności, Komitet opałowy wezwał wczoraj 500 ludzi, którzy stale zajmują się wyrębem i sągowaniem drzewa.

Całą półwiorstową przestrzeń tam podzielono na działki, każda ma długości pięćdziesiąt kroków.

Wczoraj wrzała tam gorączkowa praca.

Zagajnik, gdzie odbywa się rozdawnictwo drzewa, ogrodzono płotem, za którym oczekuje zgromadzona ludność po odbiór drzewa. Specyalni kontrolerzy utrzymują porządek.

Wczoraj odebrało drzewa kilka tysięcyy rodzin (po 1 pudzie) z 11 i 12-ej dzielnicy.

(x) **Kolej kaliska.** Jak nas informuje komendantura w dniu 20 grudnia zostanie ukończona naprawa linii kolei kaliskiej i niezwłocznie przyjdzie pierwszy pociąg z żywnością dla naszego miasta.

(a) **Komisya żywnościowa.** Przy C. K. M. O. utworzyła się specyalna Komisya zaprowiantowania miasta, która lubo w trudnych warunkach zajęła się energicznie sprowadzeniem z różnych stron kartofli, mąki, słoniny, cukru itd.

Dotychczas udało się Komisyi dowieźć do Łodzi za pośrednictwem specyalnych wysłanników, artykułów pierwszej potrzeby, w które zaopatrzono już kuchnie robotnicze, szpitale, schroniska, związki zawodowe, szkoły itd.

(x) **Zapomogi.** Komendantura miasta będzie wydawała w dniu 18 b. m. zapomogi po 3 marki dla poddanych niemieckich, zaś w tygodniu następnym po 2 marki dla poddanych austryackich.

(d) **Koszta uporządkowania miasta,** Z chwilą wydania przez władze wojskowe niemieckie rozporządzenia o utrzymaniu ulic miasta w czystości C. K. M. O. wynajął na ten cel robotników płatnych dziennie. Koszt utrzymania miasta czystości wynoszą obecnie przeszło 500 rubli dziennie.

(k) **Z komisyi żywnościowej.** Komisya żywnościowa przy C. K. M. O. siedziba której obecnie mieści sie przy ul. Przejazd № 5, wydaje dziennie przeszło 300 przepustek na przywoz do Łodzi różnych produktów spożywczych.

(a) **W sprawie kwitów i asygnacyi.** Niektóre osoby, posiadające kwity i asygnacye, wydane przez wojska niemieckie, już się zgłaszają do komendantury o wypłacanie należności.

Wobec tego Komendantura podaje do wiadomości, że w celu uregulowania wszelkich należności na podstawie kwitów i asygnacyi utworzona będzie w przyszłości specyalna komisya, która dowody te skontroluje i zobowiązania wypłaci.

Dzielna inicyatywa.

Na zwołanem zebraniu, pod przewodnictwem inżyniera C. Swierczewskiego, w lokalu Stow. techników, omawiano sprawę założenia pog egidą Stow. techników taniej kuchni dla licznego zastępu głodnych z pośród biednej ludności miasta.

Projektowana kuchnia urządzona ma być w parku „Źródliska" na Wodnym Rynku. Potrzebne narzędzia jak kotsy i t. p. ma już zapewnione inż. Swierczewski. Organizatorzy obliczają, że będzie można przygotować gorące obiady dla 25000 osób. Stow. techników postanowiło zwrócić się do Głównego Komitetu Obywatelskiego o zasiłek na utrzymanie kuchni, Obiad składać się będzie z porcyi zupy i kawałka chleba, w cenie 5 kop.

Obiady te mają być rozdawane wzamian zapomóg pieniężnych biednym, kwalifikowanym przez Komitet niesienia pomocy biednym.

Artykuły żywnościowe dla projektowanej kuchni mają być dowożone końmi lub kolejką dojazdową Łódź-Pabianice-Konstantynów. Zwiezione transporty żywnościowe mają być składane w specyalnych magazynach.

Inżynier Swierczewski i E. Wagner zobowiązali się załatwić wszelkie formalności w Komitecie Obywatelskim.

Prócz płatnych kuchnia wspomniana ma wydawać także i obiady bezpłatne dla prawdziwie ubogich.

Na pierwsze wydatki związane z organizacyą kuchni p. F. Winnicki, ofiarował pożyczkę rb. tysiąc. Wybrano komisyę do zorganizowania kuchni, złożoną z pp. Nowonilskiego, Dietricha, Winnickiego, Przeździeckiego, Hofmana, B. Cisosskiego, oraz pannę Wagnerównę i Zawadzką.

Pochwalać tego przedsięwzięcia nie mamy wcale zamiaru. Czyn mówi sam za siebie i świadczy że mamy dzielnych obywateli kraju i synów Ojczyzny, którzy nie czczą gadaniną i jałowemi dyskusyami pragną użyć złej doli współbraci.

(a)

Stan ekonomiczny Galicyi.

(Koresp. wł. „Prądu".)

W swoim czasie pisaliśmy o stanie ekonomicznym Galicyi, dziś możemy wiadomości te dopełnić niektóremi danemi zaczerpniętemi z pism miejscowych, malujących ekonomiczny stan Galicyi po zajęciu jej przez wojska rosyjskie.

Z różnego rodzaju przemysłu w Galicyi najbardziej rozwiniętym jest przemysł naftiany, w który prócz austryackich, włożone zostały angielskie, francuskie i niemieckie kapitały. Nafta w Galicyi jest bodaj że jedynym przedmiotem dochodowego opodatkowania.

Z innych bogactw kraju poważniejsze miejsce zajmują sól i tytoń, oba te produkty były monopolizowane i przynosiły rządowi austryackiemu olbrzymie zyski. Dalej idzie gospodarstwo rolne i gorzelnictwo.

Ze wszystkich prowincyi Austryo-Węgier największą ilość gospodarstw rolnych posiadała Galicya, których w ogólnej liczbie było 1,008,241.

Galicya jest dużym rynkiem zbytu towarów polskiego przemysłu lecz prócz tego pisze korespondent „Prikars. Rusi" w Galicyi może się rozwinąć i przemysł własny. Koresp. „Prik. Rusi" uważa więc przemysł polski w Galicyi za nie swojski ale za coś obcego.

Instytucye kredytowe Galicyi okazują słabą pomoc ludności. Przy dużym rozroście operacyi kredytowych w kraju łatwo rozwinąć mogą się różne gałęzie przemysłu. Do Piotrogrodu wjechał delegat galicyjski Łysiak, który stara się o różne koncesye ulgowe dla miejscowego żywiołu ruskiego.

Jak stwierdza p. Łysiak, wszelkie wydatki na Galicyę wrócą się rządowi z lichwą.

(I.)

Dezynfekcya.

W obecnych czasach kiedy zagraża nam każdej chwili widmo cholery, która prawdopodobnie wybuchnie, z całą siłą z nadejściem cieplejszej pory roku, należy zwrócić baczną uwagę na dezynfekcyę ścieków, rynsztoków tych rozsadników wszelkiego rodzaju bateryi chorobotwórczych.

Teraźniejszy sposób dezynfekcyi ścieków w naszym mieście chybia celu. Namazywanie ścieków wysoko z boków wapnem, nie dezynfekuje jednak nieczystości, które szybko rozkładają się i wytwarzają wstrętną woń na ulicach. Należy dezynfekować nieczystości przed wlewaniem do zlewu lub do rynsztoków. Do tego służą koperwas żelazny lub miedziany. Ponieważ jednak te środki są dosyć drogie, przeto zaproponować należy chlorek wapna. Zastosować go bardzo łatwo. Kupiwszy za 6 groszy chlorku wapna, wsypać go papierem lub tekturką (nie rękami) do butelki kwartowej, którą należy napełnić wodą i zatkać korkiem. Wymieszać to dobrze, a następnie do wszystkich nieczystości do zlewu wlewać 2—3 razy dziennie nie więcej, jak łyżkę stołową. Przy tej robocie nie dotykać rękami chlorku, a tem więcej nie pocierać oczów.

Dzieci nie powinny zajmować się tem.

Miasto nasze nie będzie tak cuchnąć przy zastosowaniu w każdym mieszkaniu tej taniej i dobrej dezynfekcyi.

W ogóle należy przyjąć normę ilości, jaką należy wlewać do nieczystości, taką, aby nieczystość nie czuć było niczem, ale również żeby nie było czuć chlorkiem. Cała dezynfekcya będzie kosztowała każdego właściciela mieszkania kilkanaście kopiejek, a będziemy mieli względny porządek z cuchnącemi wyziewami, które zatruwają nam życie.

Dr. S. K.

Kinematograf w dzisiejszej wojnie.

Dawniej, mówimy myśląc o wojnie w roku 70, na polu walki niepodzielnie królował aparat fotograficzny. Dzisiaj żadna „szanująca się" firma fotograficzna nie wyśle aparatu fotograficznego — dzisiaj tylko kinematograf, kinematograf i raz jeszcze kinematograf... Kinematograf uwiecznił najokropniejsze chwile, najniebezpieczniejsze momenty — uwiecznia ruch, grozę położenia; daje pojęcie jednym słowem o wypadkach chwili. Obecnie wprowadzono jeszcze do kinematografu ulepszenie Cranz'a. Crantz zwiększył znacznie szybkość obrazów, przesuwających się po filmie.

Dotychczas na sekundę zmieniało się ich dwadzieścia; dzięki aparatowi, wynalezionemu przez p. Crantza, szybkość zmian dosięgnie 50 obrazów na sekundę. Zdjęcia będą dokonywane przy pomocy iskier elektrycznych. Odtwarzano już w ten sposób kwitnięcie olbrzymiej rośliny Victoria Reggia. Przy nowym aparacie obrazy przesuwają się szybciej, a mimo to są wyraźniejsze i niemigają przed oczyma. Dokonywano już prób na polach walk w Belgii.

Rezultaty tych prób są doskonałe. Obrazy posiadają wielką wyrazistość i perspektywę, którą nadaje im się rzucając obraz nie biały ekran, a na taflę szklanną pod którą znajduje się ciemna kamera. Pierwsze próby tego ulepszonego systemu kinematografu, będziemy oglądać bezpośrednio po wojnie.

W Drukarni W. Czajewskiego, Spacerowa nr. 41. Redaktor i wydawca J. Janiszewski.